

**Rec.: Irena Kadulska, Akademia Połocka.
Ośrodek kultury na Kresach. 1812-1820.
Gdańsk 2004.**

Aleksandra Norkowska

miosła. Ale przecież ta wielka debata towarzyszyła konkretnej pracy pisarzy. W literaturze polskiej takim bardzo aktualnym problemem był spór Górskiego i Herbesta na temat periodu, omówiony przez Annę Werpachowską (*Z dziejów retoryki XVI wieku: polemika Jakuba Górskiego z Benedyktem Herbestem*, 1987). W zakresie leksyki, dokonywanych w niej przetworzeń semantycznych – pozwalam sobie przypomnieć mój artykuł *Wyraz „ojczyzna” na przestrzeni życia i twórczości Jana Kochanowskiego* („Poezja” 1980, nr 8/9).

Fulińska zwraca natomiast baczną uwagę na kategorie dotyczące swoistości językowej (*inimitabilia*) i indywidualności twórczej (*proprium, ingenium, naïveté*), pojawiające się już w dziele Kwintyliana, a potem tak bardzo sprzyjające dumie ludzi renesansu i baroku. Pojęcie „twórcy” rodziło się zatem już w obszarze myślenia imitacyjnego. I dlatego nie wydaje mi się trafna formuła tytułowa „naśladowanie i twórczość”, jak gdyby przeciwstawiająca te dwa pojęcia (co chyba nie leżało w intencji autorki tej, na ogół bardzo wnikliwej, rozprawy).

Barbara Otwinowska

Irena Kadulską, AKADEMIA POŁOCKA. OŚRODEK KULTURY NA KRESACH. 1812–1820. (Recenzent: Krystyna Stasiewicz). Gdańsk 2004. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, ss. 312 + 6 wkłęk ilustr. + 1 wkładka.

Dla ukazania złożoności zjawisk kultury wieku XVIII Krzysztof M. Dmitruk posłużył się metaforą „archipelagu”, wskazując na związki zachodzące między prowincją a stolicą Rzeczypospolitej¹. Badacz – akcentując różnorodność form komunikacji literackiej – zwrócił ponadto uwagę na organiczny wpływ regionalnych ośrodków na lokalną społeczność. Proces ten dokonywał się wielopłaszczyznowo, nie dotyczył jedynie sfery kultury, ale także życia umysłowego i religijnego. Dowodzą tego również inne artykuły zamieszczone w tomie 14 „Wiek Oświecenia”, który zawiera m.in. wypowiedzi wygłoszone na konferencji o problemach geografii literackiej, zorganizowanej w 1998 roku przez Pracownię Oświecenia Instytutu Badań Literackich PAN. Zaprezentowany na spotkaniu referat Ireny Kadulskiej dotyczył Połocka. Gdańska badaczka przypominała ważniejsze wydarzenia z historii grodu nad Dźwiną, podkreślając więzy łączące mieszkańców z jezuitami od roku 1580 do momentu ich wydalenia z Rosji (1820). Szczególną uwagę skupiła autorka na przedstawieniu miejsca i znaczenia kolegium połockiego (od 1812 roku – Akademii Połockiej) dla rodzimej kultury po utracie niepodległości. Wypowiedź ta przyniosła analizę kulturalno-naukowej działalności uczelni, która znalazła się po pierwszym rozbiórce na ziemiach włączonych do rosyjskiego imperium. Kadulską wskazała na rolę Akademii w podniesieniu rangi Połocka, który na przełomie wieków stał się jedynym – promieniującym na całą Europę – ośrodkiem jezuitów po kasacji zakonu (1773). W artykule na ten temat, opublikowanym rok później, badaczka podkreśliła, iż to właśnie jezuiti „utrwalili [...] na tym obszarze pewien model funkcjonowania uczelni wyższej, która realizowała własne zadania, włączyła się w różne potrzeby miasta i odwrotnie – włączała mieszkańców w swą pracę i akcje publiczne, ale i zatrudniała do pracy, przyuczała do zawodu”².

¹ K. M. Dmitruk, *Oświecenie – archipelagi wspólnot*. „Wiek Oświecenia” 14 (1998): *Problemy geografii literackiej*, s. 29. W artykule przypomniana została wizja epoki ukazującej oświeceniową mapę Europy jako „archipelag stolic” (s. 27, przypis 55). Przywołajmy też obszerne studium dotyczące życia literackiego w czasach oświecenia: E. Aleksandrowska, *Geografia środowiska pisarskiego* (w zb.: *Problemy literatury polskiej okresu oświecenia*. Red. Z. Goliński. Seria 2. Wrocław 1977).

² I. Kadulską, *Akademia Połocka w roli ośrodka kultury polskiej na Białej Rusi na przełomie XVIII i XIX wieku*. W zb.: *Wśród pisarzy oświecenia. Studia i portrety*. Red. A. Czyż, S. Szczęśny. Bydgoszcz 1997, s. 354. Zob. też m.in. te same autorki: *Kulturowa misja Akademii Połockiej na*

Połock jako jedna z „wysp” kulturalnych dawnej Rzeczypospolitej pozostał w kręgu zainteresowań Kadulskiej. Recenzowana tu książka jest niejako podsumowaniem wnikliwych badań konsekwentnie realizowanych przez uczoną. Autorka, znana m.in. z ważnych publikacji na temat dawnego teatru jezuitów³, wskazuje tu nie tylko na tę formę działalności zakonu budującą jego łączność z lokalną społecznością. W kręgu jej zainteresowań znalazły się też inne akademickie instytucje, których aktywność dowodziła wypełniania przez zakon jego społecznej roli. Omówiono więc w kolejnych rozdziałach funkcjonowanie bibliotek, drukarni, księgarni, teatrów dramatycznych i „parateatru uroczystości” (s. 13), muzeum przyrodniczo-fizycznego oraz galerii malarstwa.

Badania działalności zarówno Kolegium, jak i Akademii w Połocku prowadzone były od dawna. We wstępie Kadulska rzetelnie przytacza różnorodne głosy na ten temat, przeciwstawiając stereotypowej negatywnej opinii powstałej w środowisku wileńskim pozytywny i pełen serdeczności obraz zawarty nie tylko we wspomnieniach absolwentów, ale również w pamiętnikach uczestników pozauczelnianej aktywności jezuitów. Wprowadzenie ujawnia napięcie w relacjach świadków epoki: zwolenników i przeciwników szkoły nad Dźwiną, które staje się przesłanką do przedstawienia obiektywnej opinii uwzględniającej rzeczowe sądy badaczy (rosyjskich, białoruskich i polskich) powstałe na przestrzeni blisko 200 lat, wsparte rzetelną analizą bazy materiałowej. Rozpoznanie stanu badań pozwoliło na stwierdzenie, iż przedmiotem zainteresowań uczonych była głównie funkcja dydaktyczna uczelni, a jej rolę kulturotwórczą traktowano dotąd marginalnie. Po sumiennym odniesieniu się do literatury przedmiotu autorka ukazując rolę Akademii na Białej Rusi odwołuje się do badań Krzysztofa M. Dmitruka oraz Edmunda Kotarskiego i formułuje opinię: „Ośrodek kultury rozumiem [...] jako całość temporalno-przestrzenną realizującą swe kulturowe funkcje” (s. 11). Czytelnik zapoznając się z uwagami wstępnymi nabiera przekonania, że studium to jest niezwykle ważne z dwóch, co najmniej, powodów. Przedstawia ono po raz pierwszy pełną, opartą na obszernej bazie źródłowej wiedzę o istniejącej jedynie przez 8 lat instytucji oraz wzbogaca obraz pokasacyjnej działalności jezuitów na obszarze północno-wschodnich Kresów. Kadulska postawiła przed sobą zadanie badawcze ukazania ścisłych powiązań kulturowej działalności Akademii z jej funkcją edukacyjną. Zajęła się też studiami nad językiem polskim jako głównym środkiem komunikacji w tej uczelni. We wstępnych uwagach formułuje kilka istotnych tematów badawczych. Wśród nich wymienia m.in.: kulturową funkcję „Miesięcznika Połockiego” oraz księgozbioru i zbiorów muzealnych (wywiezionych później w głąb Rosji), kwestię inkulturacji w działalności zakonu oraz – co bardzo ważne – miejsca Akademii w obszarze tendencji ideowych i kulturowych oświecenia (tu również sprawa konfliktu ze środowiskiem Uniwersytetu Wileńskiego). Taka różnorodność problematyki wynika m.in. z obfitości tekstów źródłowych (zob. s. 14–15). Owocne kwerendy w archiwach i bibliotekach Europy (przede wszystkim na Litwie, Białorusi i w Rzymie), dotarcie do nowych, nieznanych dokumentów, pochylenie się nad świadectwami epoki (nie tylko oficjalnymi) pozwoliło jej dostrzec w codzienności Połocka różnorodność problemów i rozległość działań, które realizowali jezuitcy animatorzy życia kulturalnego.

Historię grodu na Białej Rusi, sytuację społeczną, polityczną i gospodarczą po pierw-

Białej Rusi. Pierwsza podróż do źródeł. W zb.: *Jezuicka ars historica. Prace ofiarowane ks. Ludwikowi Grzebieniowi SI.* Red. M. Inglot, S. Obirek. Kraków 2001; *Kochanowscy w połockiej drukarni akademickiej.* W zb.: *Od liryki do retoryki. W kręgu słowa, literatury i kultury. Prace ofiarowane Profesorom Edmundowi i Jadwidze Kotarskim.* Red. I. Kadulska, R. Grzeškowiak. Gdańsk 2004.

³ Nie sposób przytoczyć w tym miejscu wszystkich publikacji badaczki dotyczących teatru jezuitów. Ograniczę się do jednego tytułu, nie wspomnianego w recenzowanej książce, którego celem jest zaprezentowanie działalności teatralnej połockich jezuitów: *Widowiska odświętne w teatrze na Kresach na przełomie XVIII i XIX wieku.* „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”. Sectio FF, t. 20/21 (2002/2003).

szym rozbiore przypomina autorka – zwracając uwagę na tzw. *exodus* połocki – w rozdziale *Miasto i Akademia Połocka*. Pierwsza część szkicu zawiera też informacje dotyczące geograficznego położenia dawnej siedziby książąt ruskich. Wymieniono w niej ważniejsze obiekty architektoniczne, przedstawiono strukturę ludności w drugim dziesięcioleciu XIX wieku, podkreślając jej wielowyznaniowość. Przejściem do następnej części ogólnej refleksji o związkach jezuitów z obszarem północno-wschodnich Kresów jest przywołanie Piotra Skargi, którego otwarta (przyjazna) postawa wobec połocczan spowodowała zmianę ich stosunku do działalności w prowincji białoruskiej jednego z kilku zakonów prowadzących już wówczas przyklasztorną edukację w mieście. Jezuiti zjednali okoliczną ludność głównie bezpłatną nauką i dobroczynnością. Aby jak najlepiej służyć miejscowej społeczności, nad brzegiem Dźwiny rozbudowano należący do zakonu kompleks architektoniczny (dokładny jego opis wraz z ilustracjami jest zamieszczony w książce). Poszczególne budynki pełniły swe role: „misyjne, edukacyjne, kulturalne, wytwórcze” (s. 29) również po powołaniu Akademii. Autorka nie ogranicza się do wskazanego w tytule publikacji okresu 8 lat, lecz sięga w przeszłość. Ukazuje bowiem nieustannie korzenie działalności jezuitów w przygranicznym powiatowym miasteczku, niegdysiejszej stolicy województwa, które wskutek pierwszego rozbioru utraciło przynależność do Rzeczypospolitej. Podniesienie rangi podupadającego grodu nastąpiło za sprawą aktywności jezuitów, którzy po kasacyjnym brewe Klemensa XIV uczynili Połock swym europejskim centrum⁴. Kadulska przypomina, iż pragnienie założenia wyższej uczelni spełniło się w dużej mierze dzięki „kalkulacjom politycznym Aleksandra I, poszukującego poparcia szlachty u progu kampanii napoleońskiej” (s. 33). Zauważmy, że w sposób pośredni przyczyniły się do tego także rządy Piotra I oraz decyzja Katarzyny II, która odrzuciła papieskie *Dominius ac Redemptor*, odgrywając w 1773 roku rolę łaskawej władczyni dla swych nowych katolickich poddanych.

Kadulska przytacza w całości *Przywilej [...] – akt powołania Akademii*, natomiast w jej statucie, spisany przez Tadeusza Brzozowskiego, generała zakonu, wskazuje m.in. punkty świadczące o polskim duchu tej wyższej uczelni. Po wprowadzeniu w strukturę akademicką, zaprezentowaniu poszczególnych wydziałów (językowego, nauk wyzwolonych i teologicznego), następuje omówienie roli ilustrowanego „Miesięcznika Połockiego” (1818–1820). To pierwsze pismo naukowo-literackie wychodziło poza granice miasta, docierając do odległych zakątków Białej Rusi; badaczka zwróciła uwagę czytelnika na trzyczęściowy artykuł, który porównała do kamery rejestrującej po raz pierwszy w detalach codzienność Połocka. Czasopismo wydawane w ciągu ostatnich lat istnienia Akademii przedstawione zostało jako jeden z elementów kulturowej działalności jezuickich akademików.

Już w tym rozdziale książki uczelnia połocka zaczyna jawić się jako samotna „wyspa” tętniąca własnym życiem mimo zniewolenia Rzeczypospolitej oraz rozproszenia jezuitów po wydaniu kasacyjnego brewe. Zdaniem Kadulskiej, mogło do tego dojść dzięki działalności kulturowej, wspartej pracą edukacyjną. Kultura więc stała się najważniejszym polem aktywności Akademii (s. 11). Instytucje, poprzez które ośrodek promieniował na obszary północno-wschodnich Kresów, zostały omówione w następujących rozdziałach: *Biblioteki akademickie – książki polskie*, *Działalność drukarni i oferta księgarska*, *Uroczystości, teatry, teatralizacje oraz Muzeum i galeria malarstwa w procesie edukacji i upowszechniania kultury*, przedstawiających wizję wspólnotowego uczestnictwa w kulturze. W swych wnikliwych analizach i opisach Kadulska pokazuje najdrobniejsze nawet

⁴ Szerokie omówienie dziejów zakonu jezuitów na terenie Rosji po pierwszym rozbiore zawiera nie przetłumaczona na język polski monografia M. Ingloa *La Campagna di Gesù nell' Impero Russo (1772–1820) e la sua parte nella restaurazione generale della Compagna* (Roma 1997), której recenzja pióra I. Kadulskiej („Wiek Oświecenia” t. 18 (2002): Ignacy Krasicki w dwustulecie śmierci) prezentuje główne tezy książki.

przejawy wypracowywania i realizowania tego modelu, dając czytelnikowi nie znany dotąd obraz połockiej uczelni.

Autorka, powołując się na statut Akademii, zaznacza, iż „biblioteka miała [...] charakter instytucjonalny, wieloelementowy i w założeniu dostępny »wszystkim chętnym do korzystania«” (s. 46). Zwraca uwagę na różnorodne sposoby poszerzania księgozbioru (osobiste książki osiedlających się w Połocku współbraci przybywających z Europy, zbiory przekazywane m.in. przez darczyńców z Ameryki czy też z Chin, obowiązkowe zakupy nowości wydawniczych, edycje miejscowej drukarni). Część ta przedstawia też strukturę oddziałów instytucji (Biblioteki Głównej, Biblioteki Polskiej, Biblioteki Studenckiej, Biblioteki Kancelarii Akademii, Biblioteki Kleryków) wraz z dokładnym opisem poszczególnych czytelni oraz zgromadzonych w nich zbiorów. Wiarygodnym źródłem, na którym opiera się Kadulska, są inwentarze lustracyjne, często fragmentaryczne, sporządzone po wydaniu „ukazu” o wydaleniu jezuitów z Rosji. Autorka zaznacza, iż zaprezentowane przez nią wyniki poszukiwań są tylko wstępnym rekonesansem, gdyż pełny obraz biblioteki wymaga opracowania monograficznego. Badaczkę zajmuje głównie funkcjonowanie polskiego księgozbioru w czasach Akademii oraz losy owego wielotysięcznego zespołu po 1820 roku. Ten rozdział pracy kończą dane dotyczące zbiorów zgromadzone w dwóch częściach: I. *Wypis tabelaryczny ze spisu lustracyjnego Biblioteki Polskiej Akademii Połockiej (z zachowaniem kolejności i układu)* oraz II. *Informacje o innych rejestrach ksiąg bibliotecznych*.

Kadulska przedstawiając drukarnię połocką (1787–1820) jako jedyną typografię jezuitcką w Europie przypomina zasady jej funkcjonowania. Dla jezuitów nie była ona źródłem zysku, a zebrane fundusze przeznaczano najczęściej na dalsze inwestycje. Po przytoczeniu dokładnego opisu usytuowania pomieszczeń drukarni oraz podkreśleniu ich nowoczesnego wyposażenia autorka przechodzi do szczegółowego scharakteryzowania działalności tej akademickiej placówki. Zwraca uwagę na ofertę księgarską, w której blisko połowę stanowiły druki polskie, docierające wraz z jezuitckimi misjonarzami do odległych zakątków świata. Wydawano też wiele dzieł zachodnioeuropejskich przedstawicieli zakonu, słowniki, podręczniki oraz klasykę światową i literaturę polską w wyborze. Autorka zaznacza, że stosunkowo rzadko ukazywały się dzieła literackie, które wyszły spod pióra połockich akademików.

W kolejnym rozdziale, poświęconym działalności teatralnej w Akademii, w poszczególnych częściach omówiono trzy typy inscenizacji połockich. Pierwszy z nich, teatr okazjonalnych uroczystości, mający głównie barokową oprawę, uświetniał m.in. obchody religijne oraz wizyty carów i innych przedstawicieli władzy świeckiej czy duchowej. Cenne jest tu przypomnienie największej uroczystości, która odbyła się 15 czerwca 1812 przed wkroczeniem wojsk napoleońskich. Wręczenie *Przywileju* i związane z nim otwarcie Akademii stało się wielkim świętem, potwierdzającym silną wspólnotową więź między zakonem a mieszkańcami połockiego regionu. W drugiej części zaprezentowane zostały dwa typy teatru prowadzonego przez jezuitów: akademicki i konwiktowy. Kadulska przedstawiła tu szczegółowy repertuar, zespoły aktorskie, czołowych dramaturgów, poruszyła zagadnienie cenzury, opisała salę teatralną i publiczność. Przypomniała też koncepcję teoretyczną dramatu jezuitckiego z uwzględnieniem jego dydaktycznej funkcji. Interesujące są zwłaszcza informacje o spaskich teatralizacjach, trzecim typie inscenizacji połockich, które – jako jedna z form czynnego wypoczynku – bliskie były niekiedy współczesnej „instalacji i *performance* ze względu na formę plastycznego wyrazu, uaktywnienia widza i nowy rodzaj przestrzeni” (s. 163).

W ostatniej części, poświęconej prezentacji różnych form kulturotwórczej roli Akademii, badaczka omawia rolę połockiego muzeum. Korzystając m.in. z inwentarzy, opisuje wygląd pomieszczeń wchodzących w jego skład. Z kolei sięgnięcie do zapisów profesorskich wykładów pozwoliło na przedstawienie listy muzealnych eksponatów, przywie-

zionych często z ośrodków zachodnich. Autorka daje przegląd zbiorów umieszczonych w laboratorium chemicznym, w sali modeli architektonicznych oraz w gabinetach historii naturalnej i fizycznym. Wskazanie bogactwa różnorodnych tematycznie kolekcji ma na celu nie tylko zwrócenie uwagi na edukacyjną funkcję uczelni. Ta bowiem jawi się jako miejsce propagowania wiedzy, co łączy Akademię z podstawowymi założeniami wieku świateł. Pomieszczenia muzealne zawierały oprócz pomocy naukowych również zbiory malarstwa. Galerie obrazów (grupę sakralną usytuowano w kościele i parafialnych miejscach kultu) służyły, jak pisze Kadulska, „stwarzaniu poczucia łączności z wielką narodową przeszłością historyczną i historią Europy, podkreślaniu tożsamości jezuickiej Akademii, pogłębianiu uczuć religijnych oraz kształceniu tematycznemu” (s. 189). Lektura książki przekonuje, iż słowa te można traktować jako podsumowanie wiedzy o całokształcie działań uczelni prowadzonej przez prowincję połocką.

Z nakreślonym we wstępie zarysem problemów badawczych (sformułowanie z podtytułu) koresponduje ściśle wypowiedź kończąca rozważania. Tu badaczka, dokonując podsumowania kulturowych i edukacyjnych osiągnięć Akademii, podkreśla raz jeszcze (a czyniła to w każdym rozdziale) wielką stratę poniesioną – nie tylko przez połocką społeczność – w chwili opuszczenia przez jezuitów miasta nad Dźwiną. Za czasów bowiem pijarów i Korpusu Kadetów, późniejszych użytkowników pojezuickiego kompleksu, akademickie dobra wytwarzane i gromadzone z taką pieczołowitością przez wielonarodową kadre nauczycielską zostały rozgrabione. Wówczas też północno-wschodnia część Kresów stała się miejscem, na którym „cywilizację zachodnią o proveniencji łacińsko-polskiej zaczęła wypierać [...] tradycja rosyjska i ekspansja cywilizacyjna Cesarstwa Rosyjskiego” (s. 202).

Książkę gdańskiej uczoniej o Akademii Połockiej można czytać jako dobrze zaplanowaną i skomponowaną całość, a także – korzystać z jej poszczególnych części jako źródła wiedzy o wybranych dziedzinach działalności ośrodka. Podjęte przez autorkę problemy składają się na dynamiczną całość, dającą nie tylko informację i wiedzę, ale również ewokującą koloryt lokalny miejsca, m.in. przez barwne anegdoty, fragmenty tekstów literackich czy pełnych nostalgii pamiętników. Irena Kadulska zatrzymuje się też dłużej przy kolejnych elementach kompleksu architektonicznego, dokładnie opisując ich wygląd. Spacerujemy po bibliotekach, muzeum, a nawet podmiejskim spaskim majątku zakonu. Zadbano o to, aby nie była to tylko wędrówka wyobraźni. Wydana niezwykle starannie książka ma bowiem bogatą szatę graficzną (wykazy, tabele, plany, XVIII-wieczne mapy, spisy inwentarza, reprodukcje obrazów), na którą składają się też barwne ilustracje, a wśród nich wykonane przez autorkę fotografie jezuickiej uczelni w jej obecnym stanie. Niezaprzeczalnym walorem książki jest też dołączenie czterech obszernych aneksów źródłowych.

Akademia Połocka. Ośrodek kultury na Kresach 1812–1820 jest publikacją niezwykle ważną. Charakteryzując sytuację polityczną i społeczną, w jakiej działała Akademia, oraz jej rolę kulturową, autorka ani na chwilę nie zapomina o zależności między wielonarodową grupą jezuitów a środowiskiem, do którego ta działalność była kierowana (głównie polskiej szlachty białoruskiej). Zaangażowanie adresatów i odbiorców połockich inicjatyw sprawiało, iż stawali się oni współtwórcami wielu akademickich przedsięwzięć. Jeden ze świadków znamienitości tego oświatowego i kulturalnego ośrodka na Kresach, Eustachy Antoni Iwanowski (Heleniusz), wyznał we *Wspomnieniach lat minionych* (Kraków 1876), iż „milczenie i zapomnienie o Akademii Połockiej jest na sumieniu naszym” (cyt. na s. 8). Tym rzetelnym i kompetentnym studium, które wyszło spod pióra gdańskiej uczoniej, współczesna nauka realizuje postulat i wymóg sformułowany nie tylko przez Heleniusza, ale także przez wielu absolwentów, wspominających z szacunkiem swą macierzystą uczelnię.

Aleksandra Norkowska